

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek — miesięcznie 40 marek — z przesyłką pocztową 45 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 75.
Nekrologi i reklamy Mk. 50.

**
**
**

W tekście Mk. 60.

**
**
**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 60.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 10.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

WAŻNE

dla PP. Ziemian i Rolników

Hurtownia Kupców Polskich w Łowiczu, Stary Rynek im. Kościuszki № 8, podaje do wiadomości, że już rozpoczęła przyjmować zapisy na **NAWOZY SZTUCZNE**, jako to: **SUPER-FOSFATY, MAKĘ TOMASA**, tak zwaną **TOMASÓWKĘ POTASOWE** i **SALETRĘ**, na tegoroczne zasiewy wiosenne.

Jednocześnie Hurtownia zawiadamia PP. Ziemian i Rolników, że kupuje na miejscu wszelkie zboża jako to: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, rzepak i inne produkta rolne, każdej ilości, płacąc zaraz gotówką po cenach rynkowych.

3—2

Dr. A. Hiller

po powrocie wznowił przyjęcia. Glinki 46.

1—1

Dyrekcja

państw. Gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w II półroczu bież. roku szkolnego z powodu braku miejsca w klasach gimnazjum niższego, egzaminów wstępnych do takowych nie będzie.

Pogotowie

Wojskowo-Ogniowe.

W dniu 11 stycznia Samorząd Uczniowski Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu otrzymał z rąk Instruktora wojskowego, Por. Witolda Przybylskiego, 40 karabinów systemu „Manlicher 95” wraz z bagnietami, ładunkami ćwiczebnymi oraz pomocami porządkowymi.

Karabiny te wziął do swojej ewidencji Wydział V Samorządu—Junacki, czyli Pogotowia Wojskowo-Ogniowego (P. W. O.)

Organizacja ta istnieje przy tutejszym Seminarjum rok 5-y i ma w swojej historii tak zaszczytne

ZAWIADOMIENIE.

Administracja komunikuje Sz. Czytelnikom, że „Łowiczanie” nabyć można w następujących sklepach:

Stary Rynek: — — — Księgarnia p. K. Rybackiego

Zduńska: Sklep kolonjalno-spożywczy p. f. „Cecylja”
(róg Zduńskiej i Browarnej).

Nowy Rynek: Sklep z pieczywem p. A. Wyrzykowskiego.

St. Kolei Wied.: — — — — — Biuro „Ruch”

z poważaniem

Administracja „Łowiczanie”

momenty, 1) jak rozbrajanie Niemców i pełnienie obowiązków załogi miasta w listopadzie roku 1918-go za co otrzymała krzyż „P. O. W.” dla sztandaru szkolnego (jeszcze nie doręczonego,) 2) jak służba ochotnicza w czasie inwazji bolszewickiej, podczas której otrzymali krzyże: Virtuti Militari Kazimierz Blachowicz ucz. k. IV-go; Walecznych: Prof. Franciszek Zawadzki, Wiktor Piotrowski, ucz. k. V-go, Henryk Rowiński, ucz. k. V-go; zostali ranni: Prof. Paweł Żarnoch, Wacław Nowacki, ucz. k. IV-go Henryk Rowiński, ucz. k. V-go, Antoni Rymarczyk, ucz. k. IV-go, Wojciech Siekiera, ucz. k. III-go, Wacław Sowiński, ucz. k. IV-go, Leonard Taczanowski, ucz. k. IV-go; Władysław Kępka, uczeń kursu I-go ranny 3-yrotnie; przeszli niewolę: Antoni

RATUJCIE!

Nowe widmo stanęło przed oczyma od strony wschodniej...

Wielkie rzesze rodaków naszych, pędzone męczarniami bez końca, ostatkiem sił wloką się z Rosji i Ukrainy Sowieckich do Polski.

Na starych szlakach męczeństwa polskiego rosną ze złowieszczym pośpiechem mogiły!...

Ratujmy tych powracających! Nie dajmy, by wyrwawszy się ze szponów bolszewickich, ginęli na ziemi ojczyznej! Czynimy wszystko, by straszliwa niemoc nie uczyniła z nich mimowolnego narzędzia zarazy!

KOMITET POMOCY JEŃCOM przy SEJMIE i POLSKI CZERWONY KRZYŻ, stając do wspólnej walki z grożącym Polsce nowym nieszczęściem, **wzywają Was, Rodacy, pomóżcie w tej ciężkiej pracy!**

Zbiorową ofiarnością stwórzcie nowy cud!...

Podczas zbiórki, urządzanej na ziemiach Rzeczypospolitej całej od dnia **29-go stycznia do 5-go lutego 1922 r.** włącznie, **składajcie ofiary pieniężne, produkty żywnościowe, odzież, bieliznę** w najbliższych na ten cel sformowanych komitetach miejscowych, lub też wysyłajcie pieniądze do Warszawy, do Pocztovej Kasy Oszczędności, na rachunek bieżący Marszałka Sejmu, W. Trąpczyńskiego, Nr. 3360, a produkty, odzież i bieliznę do składnicy Komitetu Pomocy Jeńcom—Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 60.

Prezes Komitetu Pomocy Jeńcom
Marszałek Sejmu:
(—) TRĄPCZYŃSKI

Wice-Prezes:
(—) W. JANASZ

Członkowie Prezydium:
(—) B. BARYLSKI
(—) J. SIECIŃSKI

Prezes Komitetu
Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża:
(—) JÓZEF HALLER

Prezes Zarządu
Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża:
(—) Z. ZABOROWSKI

Wice-Prezes:
(—) H. POTOCKI

Sekretarz:
(—) A. PASZKOWSKA

Warszawa, styczeń 1922 r.

Banachowski, ucz. k. V-go, Wojciech Gruziel, ucz. k. IV-go; Zygmunt Pawlak, ucz. k. III-go (u bolszewików) oraz Stefan Jachowicz ucz. k. III-go (u Litwinów); wreszcie polegli lub zaginęli bez wieści: Bieguszewski Stanisław, Grzegorzewski Henryk, Jaroń Stanisław, Kudkowski Jan, Mąkowski Zygmunt, Panek Bolesław, Wiankowski Stanisław, Wieczorek Jan.

Dyrekcja Seminarjum na podstawie tych faktów, czyni starania o uzyskanie oznaki ochotniczej dla szkoły, jako instytucji, tembardziej, że służbę ochotniczą pełnili wszyscy uczniowie i nauczyciele, sama zaś szkoła zamieniona była na czas inwazji, na szpital wojskowy, sekretarka zaś zakładu pełniła obowiązki sanitariuszki.

Wreszcie P. W. O. ma za sobą czynną akcję z dobrym wynikiem przy pożarach w mieście i okolicy, a w bieżącym roku szkolnym gasiło ogień u Filipa vulgo Neya na Korabce, w lasach Grabińskiego w Walewicach (osłaniając dwór w Stanisławowie), u Możejków przy szosie Arkadyjskiej i u Feltza na Glinkach.

Pogotowie Wojskowo-Ogniowe Samorządu Uczniowskiego Seminarjum odbywa regularne ćwiczenia strażackie (pod kierunkiem Instruktora Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia należąc do Związku Florjańskiego) oraz wojskowe (pod kie-

runkiem Por. Witolda Przybylskiego, należąc, jako samodzielna drużyna harcerska—bezpośrednio do Chorągwi w Warszawie oraz podlegając Oficerowi Inspekcyjnemu w Skierniewicach Por. Pawłowskiemu.)

Nadto: za pośrednictwem Wydziału VI, Sportowego, tegoż Samorządu usprawnia się w boksie (pod kierunkiem Prof. Jana Sadkowskiego,) w walce na szable (pod kierunkiem Por. Otto Urbana oraz Karola Żywocińskiego, ucz. kur. V-go Seminarjum) i na bagnety (pod kierunkiem Por. Przybylskiego) oraz w jeździe na rowerze, pływaniu i wiosłowaniu (pod kierunkiem Prof. Aleksandra Blümm-Kwiatkowskiego.)

Wreszcie pod pośrednictwem Wydziału IV-go, Pogotowia Pomocy Doraźnej—„P. W. O.“ zaznają się ze służbą sanitarną pod kierunkiem Lekarza Szkolnego, D-ra Aleksandra Polikowskiego.

Wychowawcą organizacyjnym i pedagogicznym „P. W. O.“ z ramienia Dyrekcji Seminarjum, jest Prof. Stanisław Podulko.

Za podstawę organizacyjną służyły wzory: harcerstwa angielskiego i junactwa polskiego, wyszkolenia młodzieży typu szwajcarskiego i pomysły oryginalne. Program prac i działalności obejmuje

„Statut Samorządu Uczniowskiego“, drukowany w Łowiczu w roku 1921-ym.

W dniu 10-m stycznia r. b. w drugim i w trzecim czytaniu przyjął Sejm Ustawodawczy ustawę o „Powszechnym obowiązku służby Wojskowej“, która wymaga wprowadzenia do wszystkich szkół w Polsce obowiązku wychowania wojskowego. Teoretykiem tego działu jest Pułkownik Koc. Pogotowie Wojskowo-Ogniowe Samorządu Uczniowskiego Seminarjum w Łowiczu, jak się zdaje, będzie miało pierwszeństwo na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie stosowania wychowania wojskowego w szkolnictwie ogólnokształcącym, bez propagowania militarystki. Zabieg wychowawczy, dopuszczający a nawet wręcz popierający istnienie Pogotowia Wojskowo-Ogniowego w Seminarjum, ma na celu zadośćuczynienie naturalnemu popędowi rycerskiemu młodzieży z tem, by wyrobić tę młodzież na dzielnych organizatorów publicznych oraz przysposobić do zadań obowiązku powszechnej służby wojskowej dając możność przyszłemu nauczycielowi odbycia tej powinności w czasie krótszym i w warunkach lepszych, dzięki posiadanym umiejętnościom.

D-r Wł. Rogowski
Dyrektor Seminarjum.

BARTOSZKOWIE.

Od szeregu lat w Łowiczu dotkliwie daje się odczuwać brak internatu dla gimnazjalnej młodzieży. Zabiegi i usiłowania ludzi dobrej woli nie zdołały zaradzić potrzebie: wszystkie szlachetne wysiłki stale rozbijają się o brak odpowiedniego lokalu w mieście. Dopiero w jesieni b. roku sprawa internatu poczęła przybierać realne kształty: na skutek niezmordowanych zabiegów obywateli m. Łowicza. Wojskowość zwróciła dyrekcji gimnazjum murowany budynek przy ul. Podrzecznej № 6, w którym przed laty mieściła się zasłużona i znana w dziejach Łowicza „bursa Bstroszków i w nim po gruntownej restauracji ku ogólnemu zadowoleniu ulokowano pierwszy zastęp pupilów gimnazjalnego internatu.

W niedzielę 15 b. m. po nabożeństwie w kościele pijarskim odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie tej instytucji. Wśród licznie zebranych na tę uroczystość przyjaciół naszej młodzieży panował podniosły i rzewny nastrój. Poświęcenia dokonał czcigodny ks. Kanonik Stępowski. Twórcy internatu, wychodząc z założenia, że jest on dalszym ciągiem wskrzeszonej instytucji „Bartoszków“, pozostawili mu to czcigodne i piękne imię: internat gimnazjalny na zawsze będzie się nazywał „bursą Bartoszków“.

Początek tej wysoce zasłużonej instytucji sięga pierwszej połowy XVIII wieku. Łowicz w owym czasie posiadał dwa średnie zakłady naukowe: kolegium pijarskie, założone około 1670 r., t. z., kolonję akademicką, która bez wątplenia powstała przed r. 1413 i jest protoplastą naszego gimnazjum. Istnieją nieomylnie dane, że w początkach XVIII wieku sprawa uczniowskich stancji była u nas nie mniej palącą, niż dzisiaj. Temu należy przypisać powstanie instytucji „Bartoszków“.

Twórcą jej był wybitny kapłan, ks. Jan Dziewierski, naówczas wikariusz kolegiacki. W r. 1742 zorganizował on skromną uczniowską bursę przy kościele św. Leonarda, za „Warszawską bramą“ na

posesji należącej dzisiaj do Marjawickiego kościoła. Istnieje podanie, że pierwszymi jej pupilami byli synowie prymasowskiego urzędnika z Łyszkowic, niejakiego Bartosza; od nich nazwa przeszła na całą instytucję, która w ciągu stotrydziestoletniego istnienia znaną była wyłącznie jako „Bartoszkowie“ albo „bursa Bartoszków“.

Zdaje się, że ks. Dziewierski, tworząc swój internat, miał na oku nie tylko filantropijne cele; spotykamy go dwa razy w Lunewillu, na dworze króla Stanisława Leszczyńskiego; wiemy skądinąd, że w owym czasie z Lunewillu płynęły do Polski ożywcze prądy, które z czasem przyczyniły się do duchowego odrodzenia narodu. Lunewilskie nastroje panowały i w bursie, która nawet po śmierci swojego założyciela żyła idealami, wywiezionymi przez niego z dalekiej Lotaryngji.

inicjatywa ks. Dziewierskiego spotykała się z powszechnym uznaniem i poparciem. Wkrótce przy kościele św. Leonarda powstał specjalny fundusz, którego odsetki szły na utrzymanie Bartoszków. Fundusz ten przetrwał aż do r. 1914 i znany był jako fundusz św. Leonarda. O popularności „Bartoszków“ mówi i ta okoliczność, że wielu mieszczan obciążało swoje posesje zobowiązaniami na ich korzyść. Pomimo upadku samej instytucji, zobowiązania te nie wygasły do dnia dzisiejszego.

Prymas Lubieński, oceniając doniosłą wychowawczą rolę, fundacji ks. Dziewierskiego, w r. 1761 wystawił dla niej kamienicę, tę samą, w której obecnie mieści się wskrzeszona bursa „Bartoszków“, powiększył jej fundusze i oddał pod zarządek kapituły kolegiaty Łowickiej. Odtąd datuje się normalny rozwój tej instytucji.

Upadek Polski w bolesny sposób odbił się na losach Bartoszków; prusacy w r. 1793 wyrzucili ich z własnego gniazda, w którym rozpanoszył się niemiecki Michel w osobie niejakiego obersta von Henzlofffa.

Bartoszkowie znaleźli chwilowy przytułek w nieistniejącym dziś domku przy kolegiackiej dzwonicy, w roku zaś 1807 na rozkaz Mureta, któremu Napoleon darował Księstwo Łowickie, otrzymali na własność kanonię, zwaną do dziś dnia „Kustodją“; jednakowoż pierwotna ich siedziba przy ul. Podrzecznej stale była uważana jako niezaprzeczona ich własność.

Okolo r. 1820 przejazdem z zagranicy odwiedził Bartoszków car Aleksander I i jak powiada współczesny pamiętnikarz—kniaź Galicyn, był zachwycony inteligentnym wyglądem i butną miną chłopaków. Golicynowi podobaly się przedewszystkiem ich mundurki: długie, niebieskie, z czerwonymi rebatami i takimiż guziczkami.

Kamienica Bartoszków długie lata była w posiadaniu księży prebendarjuszów; po ich usunięciu okolo r. 1863 nie miało już określonego przeznaczenia; dopiero w r. 1870 władze rosyjskie oddały ją swoim popom; odtąd te szacowne mury otrzymały plugawą i hańbiącą nazwę „popowskiego domu“.

Instytucja „Bartoszków“ chociaż przeżyła katastrofę 1863 r. jednakowoż dni jej były już policzone; za dużo w niej było polskiej krwi i polskich tradycji, to też w r. 1875 pomimo gorliwych starań i zabiegów ze strony polskiej zamknęła swoje stotrydziestoletnie dzieje.

Fundusz św. Leonarda ulokowany w warszawskiej filji banku państwa, przekształcony na fundusz stypendjalny, miał odtąd wspierać uczniów rosyjskiej szkoły realnej.

Instytucja Bartoszków wychowała cały szereg wybitnych i zasłużonych ludzi. Ostatnimi jej pupilami, ostatnimi Bartoszkami starego autoramentu, pozostającymi dotąd przy życiu—są; ks. Prałat Sędziakowski z Rokitna i p. Władysław Fedorowicz ze Skierniewic. Jako przedstawiciele bartoszkowych tradycji będą oni przedmiotem szczególnej czci młodych zastępów Bartoszków i, Bóg da, w zdrowiu i pomyślności doczekają pełnego rozkwitu swojej ukochanej instytucji.

Dziś, gdy internat gimnazjalny stał się faktem dokonanym, nie można pominąć milczeniem zasług nielicznej grupy ludzi, którzy bezinteresowną zapobiegliwością i energią najwięcej przyczynili się do tego. Miasto nasze było świadkiem zabiegów i starań pp. Lędziona, Niebudeka, Komara, Klugego, Gierasiewicza, Inż. Markiewicza i innych... Powstanie bursy ich jest dziełem... Szczególnie wielkie w tej mierze położył zasługi czcigodny ks. Prefekt Zawadzki, którego bezinteresowne poświęcenie się dla dobra uczącej się młodzieży doczeka należytej oceny. Bóg da, czcigodne imię dzielnego pedagoga i zacnego kapłana ze czcią będzie wymawiane przez przyszłe generacje Bartoszków i znajdzie się z pewnością na jednej karcie z imieniem pierwszego twórcy tej instytucji.

Dr. W. Olszewski.

Z Rady Miejskiej.

Siedemdziesiąte siódme posiedzenie Rady naznaczone na dzień 17 b m. na godzinę 7^{1/2}, wieczorem, zebrało dość pokaźną liczbę PP. Radnych.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1) Wybór komisji nadzwyczajnej z 6-ciu osób i 6-ciu zastępców do komisji w sprawie daniny. 2) wybór 4-ch komisji, z 3-ch osób każda, do współdziałania z Magistratem przy wymiarze daniny od lokatorów. 3) sprawa straży obywatelskiej. 4) wniosek o likwidacji aprowizacji. 5) wniosek o odczytywaniu protokołów Rady. 6) wniosek o całonocnym oświetleniu miasta.

Posiedzenie zagail zastępca przewodniczącego, p. S. Wilkoszewski i przystąpiono do obrad.

Pierwszy zabrał głos ks. prefekt Zawadzki w imieniu grupy Nr. 5 i odczytał protest treści następującej: „Wobec złożenia skargi w d. 16/X—1921 r. do władzy nadzorczej na przewodniczącego Rady doktora Stanisławskiego, pozbawiającego Radnych wolności na posiedzeniach Rady przez zamykanie ich w lokalu na klucz i zgłoszenia przez nas oświadczenia, że dokąd nie otrzymamy satysfakcji, powstrzymujemy się od brania udziału w posiedzeniach Rady.

Wobec decyzji Wydziału Powiatowego z d. 15/XII 1921 r. „aby Magistrat sprawę powyższego incydentu wniósł na najbliższe posiedzenie Rady, celem polubownego załatwienia zaszłego incydentu“.

Wobec niezastosowania się Magistratu do powyższej decyzji,—my niżej podpisani Radni z listy Nr. 5 oświadczamy, że: postępowanie dotychczasowe p. burmistrza uznajemy za samowolę przynoszącą szkodę gospodarce i ujmę organizacji samorządowej.

Uroczysto protestujemy przeciwko nieprawemu nakładaniu na nas kar za nieobecność na posiedzeniach Rady w terminie od 15/X—1921 r. jako nieusprawiedliwionych.

Czynimy odpowiedzialnym d-ra Stanisławskiego za niezazęgnięcie nieporozumienia i płynące stąd zgubne dla miasta następstwa i domagamy się, aby sprawa nieporozumienia z Radą za nieparlamentarne potraktowanie Radnych, w myśl decyzji Wydziału, postawioną była na najbliższe posiedzenie Rady.

Ze względu, że na porządku 77-o posiedzenia Rady są postawione sprawy b. ważne dla gospodarki miejskiej—na obecnym posiedzeniu udział swój zgłaszamy — Łowicz, d. 17/I.—1922 r. Radni z listy Nr. 5“

Po odczytaniu powyżej umieszczonego protestu przystąpiono do obrad nad punktem 1-m porządku dziennego. P. przewodniczący wyjaśnił zebrany w jaki sposób ma być wybrana komisja 6-ciu w sprawie daniny i zarządził przerwę w celu porozumienia się grup co do osób, które wejdą w skład komisji.

W „kularach“ Magistratu zawrzało jak w ulu. Panowie Radni bowiem układali listy przyszłych pomocników p. ministra Skarbu, czyli inaczej mówiąc, żelazne miotły, śruby i nożyce. Minęła 5-cio minutowa przerwa, a kandydatów jeszcze nie było. i dopiero po 20-u minutach rozległ się donośny dzwonek przewodniczącego, który przyzywał pp. Radnych do sali obrad.

Wynik wyborów do komisji daninowej, przez tajne głosowanie, był następujący:

- 1) Od wielkiego przemysłu—L. Gołębiowski (20 gl.) zastępca—I. Zelechowski (11 gl.)
- 2) Od drobnego przemysłu,—S. Kolaszyński (20 gl.) zastępca—T. Jankowski (10 gl.)
- 3) Od handlu hurtowego—I. Szeps i S. Klejna (po 10 gl.) zastępca S. Klejna (10 gl.)
- 4) Od drobnego handlu—Friedman i E. Balcer (po 10 gl.) zastępca—Stefan Kipiński (19 gl.)
- 5) Od właścicieli nieruchomości—Al. Wyrzykowski (20 gl.) zastępca Adler Izaak (10 gl.)
- 6) Od lokatorów—Gątkiewicz Fr: i Sadz (po 10 gl.) zastępca—Słonimski (10 gl.)

Ażeby uprzytomnić Sz. Czytelnikom skład głosujących, pozwolę sobie wymienić ilość radnych z każdej grupy, a mianowicie: z listy №5 (blok narodowy polski) było 8 członków Rady; prawica i lewica żydowska—7; socjaliści—3 i 2-ch członków Z-du miasta (pp. Wilkoszewski i Kowalski.)

Po przeczytaniu przez przewodniczącego rezultatu wyborów—okazało się, że pp. Szeps, Klejna, Friedman, Balcer, Sadz, Gątkiewicz, otrzymali jednakową ilość głosów, wobec czego musi nastąpić porozumienie grup w sprawie postanowionych kandydatów. Zrobiono 5-ciu minutową przerwę, po której—p. Szeps w imieniu wszystkich radnych żydów oświadczył, że ponieważ żydzi nie mają możliwości przeprowadzić swoich kandydatów, głosować powtórnie nie będą i opuszczają miejsca radzieckie.

Okazało się więc, że żydzi widząc przegrana opuścili salę posiedzeń, dekompletując quorum.

Kto był na posiedzeniu Rady, ten mógł, zauważyć, że od samego początku narad, żydzi bez różnicy przekonań, żywo dyskutowali z socjalistami i byli pewni, że przy ich pomocy, przeprowadzą swoich kandydatów. Przeliczyli się tylko z tym, że i grupa narodowa ma swoich kandydatów, których przeprowadzić uważała za konieczne i tak też się i stało. Żydzi zaś widząc, że przy powtórnym głosowaniu, kandydaci przez nich wysunięci przepaść muszą, wobec „wywinięcia koziołka“ przez socjalistów, którzy przyrzekli grupie № 5 poprzeć ich kandy-

B. profesor

Szkoly realnej łowickiej

Adamski, po powrocie z Rosji

udziela lekcji matematyki i fizyki. Wiadomość w lecznicy d-ra Hillera.

datów, przy wzajemnych ustępstwach, uważali, że trzeba koniecznie zerwać posiedzenie, aby wyborów nie było. Tak się też i stało. Przewodniczący, wobec braku quorum, posiedzenie przerwał i pp. radni w różnych humorach rozeszli się. Stracono tylko 40 godzin na „gadanie“, zamiast na „danie“ (20 radnych \times 2g. = 40.) dzięki temu, że Żydzi obrazili się na radnych Polaków, że ci nie wybrali Żydów.

Żydzi, zrywając posiedzenie, prawdopodobnie zdawali sobie sprawę, że podobne postępowanie nie przyczyni się do wyrównania stosunków pomiędzy ludnością chrześcijańską a nimi, jednak — ich buta i zachłanność doprowadziła do tego, że uważali za stosowne popelnąć wielki nietakt i okazać swoje oblicze — bez maski.

Polacy czują się gospodarzami Polski i mają prawo wybierać tych, którym ufają i z obywatelami Żydami liczyć się będą tylko wtedy, gdy ci będą z nimi współpracować — a nie rządzić nimi i gdyby radni Żydzi weszli w porozumienie przed wyborami co do kandydatów, tarć żadnych by nie było i wybory przeszłyby bez awantur.

Nie my wszczynamy walkę narodowościowo wyznaniową, lecz Wy panowie od skrajnego lewego do prawego skrzydła włącznie. Imponuje nam wasza solidarność i gdy chodzi o wasze sprawy — jesteście zawsze razem.

Z waszego postępowania winni wyciągnąć konsekwencje socjaliści, którzy być może nie orjentowali się w gatunku waszej polityki.

Posiedzenia Rady są nadzwyczaj ciekawe z punktu tych właśnie najrozmaitszych kombinacji i my wolni obywatele winniśmy przychodzić tłumnie na posiedzenia, aby przy przyszłych wyborach, które odbędą się wkrótce, zdawać sobie dokładnie sprawę z ważności Rady Miejskiej. Abstynencja nasza przy wyborach doprowadziła do tego, że uchwały Rady zależne są od przypadku, gdyż żadna grupa niema absolutnej większości.

Ponieważ Magistrat nie rozkleja na rogach ulic zawiadomień o posiedzeniach Rady, możebymy pp. radni zawiadamiali od siebie mieszkańców.

Konar.

Zasilenie Kasy mtejskiej w Łowiczu przez Straż Ogniovą Ochotniczą

Straż Ogniovą Ochotniczą w Łowiczu jest najstarszą organizacją i placówką społeczno-kulturalną o najszerszym zakresie demokratycznym, łączącą w sobie różne warstwy społeczeństwa dla ogólnego dobra. Straż powstała w najtrudniejszych warunkach, w czasie największego ucisku i prześladowania przez Moskale; przechodziła różne koleje, walczyła z trudnościami i nieraz była blizką rozwiązania, zawsze jednak wychodziła zwycięsko.

W przeciągu 42 letniego istnienia Straży Ognioviej, członkowie położyli dla miasta wielkie

zasługi podczas pożarów, powodzi, epidemji i innych klęsk żywiołowych, poświęcając się z narażeniem życia. Wszystko to czynili w imię miłości bliźniego, a nagrodą było, własne zadowolenie z dokonanego czynu.

Gdy z początkiem wojny wszystkie stowarzyszenia w Łowiczu rozproszyły się, że i znaku po nich nie pozostało, jedna Straż Ogniovą Ochotniczą o wyrobionej karność, w poczuciu obowiązku obywatelskiego, pozostała na miejscu. Jako karna drużyna ujęła w swe ręce nadzór nad porządkiem i bezpieczeństwem miasta. Podczas największego niebezpieczeństwa i ataków na Łowicz, pomimo, że wielu wyjechało, pod kierunkiem energicznych jednostek, zamilowanych strażaków, którzy nawet już wystąpili ze straży, na nowo się zorganizowała i gdy w lutym 1915 r. powstał wielki pożar przy ulicy Zduńskiej, stanęli do walki z groźnym żywiołem, pracując bez przerwy 15 godzin, ochraniając ulicę Zduńską i sąsiednie od zupełnego zniszczenia.

Straż Ogniovą przechodziła ciężkie koleje, walcząc z jednej strony z żywiołem, z drugiej o swą egzystencję, niczem jednak nie zrażona spełniała swój obowiązek. Położyła też wielkie zasługi nie tylko dla miasta, lecz i dla całego pożarnictwa. Była pionierką w powiecie Łowickim, za jej przykładem poszła wieś, wzorując się na niej, zasięgając rady i praktycznych wskazówek. Przez swych ruchliwych członków brała udział w ogólnokrajowych pracach pożarniczych, urządzała zjazdy strażackie konferencje i t. p. miała wielkie uznanie i cieszyła się wielką sympatią.

Moskale, pomimo swej podejrzliwości, uznając jednak potrzebę straży ognioviej ochotniczej, zasili ją z ogólnych funduszy kasy miejskiej.

Obecnie nasze władze municypalne prześwietnego Magistratu, nie tylko że nie dbają o Straż, nie chcą ponosić żadnych wydatków związanych z utrzymaniem narzędzi ogniovych w porządku i należytej sprawności, lecz jeszcze wyciągają rękę do Straży o zasilenie przez nią Kasy Magistrackiej.

Członkowie Zarządu własnym przemyśleniem starają się wydatki pokrywać, zaciągają długi na własną odpowiedzialność, doprowadzili zniszczone podczas wojny tabor do możliwego stanu, wybudowali w r. z. na miejsce zniszczonej, nową wspinalnę kosztem 350000 mk. Chcąc zaciągnięte długi spłacić postanowiono w celu zdobycia funduszu, urządzać zabawę taneczną w dniu 7 stycznia r. b. i tu Magistrat zamiast dopomódz, zagroził w ostatniej chwili wstrzymaniem i niedopuszczeniem przez policję do zabawy, jeżeli nie będą przedstawione bilety do ostemplowania, w celu kontroli dla pobrania 20,° z dochodu na rzecz Magistratu. Taką groźbą zaskoczony Zarząd, w ostatniej chwili, zmuszony był zadość uczynić żądaniom Magistratu, któremu też po zabawie z dochodu brutto wypłacił mk. 21268.

Magistrat zamiast wspierać potrzebnym funduszem instytucję, która czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców i państwowych urzędów, popierać jej dążenia i pracę, przeszkadza, grozi i wymusza od niej część ciężko zdobytych funduszy, których Straży zawsze brak.

Postępowanie takie względem Straży Ognioviej wydaje się tem dziwniejsze wobec, jakoby, zwolnienia z takiegoż podatku balu urzędowego w jesieni przez Żydów na ich własne cele. Członkowie Straży Ognioviej postępowaniem Magistratu czują się bardzo dotknięci i oburzeni. Niechaj mieszkańcy miasta czyn ten osądzą.

Ignis.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Fabjana i Sebastjana
Sobota Agnieszki P. M.
Niedziela Wincentego i Anastazego
Poniedziałek Idefonsa B. W.
Wtorek Tymoteusza B. M.
Środa Nawrócenie Sw Pawła Ap.
Czwartek Polikarpa B. M., Pauli Wd.

Wschód słońca. g. 7. m. 55. zachód g. 4. m. 31.

— **Drugi „targ Poznański“.** Od 19 do 27 marca odbędzie się „Drugi Targ Poznański“. Napływ uczestników jest duży. W Warszawie reprezentację Targów otrzymała Warszawska Agencja Wydawnicza—Złota 5.

— **Spadek cen w stolicy.** Jak donosi prasa warszawska, ceny na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby oraz wszelkie wyroby galanterijne i sprzęty domowe w stolicy znacznie spadły. Nawet fryzjerzy i golarze cennik swój zredukowali o 50 proc. W Warszawie obecnie ogolić się można za 50 mk., ostrzyżąć zaś za 100 mk. Szkoda że u nas spadek cen nie odbywa się w takim tempie, jak to ma miejsce w Warszawie.

— **Miljonówka.** W sobotę dnia 12 b. m. padła wygrana na numer: 728955, sprzedany w Poznaniu.

— **Oplata stemplowa od weksli.** Godzi się przypomnieć, że na podstawie ustawy z dnia 16.7. 1921 r. (Dz. Ust. № 85, poz. 555) podlegają weksle wystawione w kraju, jak również weksle wystawione zagranicą, lecz płatne w kraju, opłacie stemplowej w ilości 30 fen. od każdych 100 mk. Do uiszczenia opłaty przy wekslach, wystawionych w granicach Rzeczypospolitej, obowiązana jest ta osoba, która kładzie pierwszy podpis na wekslu, a to zanim ten podpis umieści. Za uiszczenie opłaty ponoszą nadto odpowiedzialność solidarnie z sobą wymienioną, posiadacz weksla oraz ci wszyscy, którzy weksel podpisali. Osoby zajmujące się udzielaniem pożyczek wekslowych, są obowiązane do prowadzenia ksiązkowości wekslowej. Naruszenie niniejszej ustawy podlega karze pieniężnej w wysokości 1.000—500.000 mk.

— **Śmierć w pociągu.** W zeszłym tygodniu w pociągu Nr. 412, przybywającym z Torunia do Łowicza o godzinie 12. 40 popołudniu, między stacjami Kutno i Pniewo, nagle zakończył życie konduktor bagażowy Zasepa Józef. Po przeładowaniu bagażu wagon z zwłokami pozostawiono na st. w Łowiczu.

— **Z Muzeum im. Wład. Tarczyńskiego.** Miecz stalowy obosieczny, wykopany z ziemi na St. Rynku w Łowiczu w m. kwietniu r. z. został ofiarowany przez znalazcę p. Kazimierza Sandeckiego do Muzeum miejskiego.

Rzeczoznawczy określili jego pochodzenie na XII—XIV w.

— **Ogólne zebranie Łowickiego Oddziału Warszawskiego Tow. Hygienicznego** odbędzie się w Łowiczu w lokalu Tow. Wzajemnego Kredytu w dniu 22 stycznia 1922. o godz. 5 pp.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Oddanie budynku kąpielowego magistratowi miasta Łowicza.
- 3) Wolne wnioski.

— **Komunikat o nadaniu ziemi żołnierzom.** W wykonaniu art. 9. Ustawy z dnia 17 XII. 1920 r. O nadaniu ziemi żołnierzom W. P. Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do ustalenia list kandydatów do nadziału na rok 1922.

Wobec powyższego Wydział Osad Żołnierskich podaje do wiadomości zainteresowanym:

1) że ze względu na trudne warunki finansowe Państwa pomoc rządowa na zagospodarowanie się w roku 1922 będzie mogła być udzielaną prawie wyłącznie tylko wyjątkowo wybitnie zasłużonym żołnierzom (a więc w pierwszym rzędzie kawalerom „Virtuti Militari“ oraz żołnierzom rannym W. P. i dekorowanym „Krzyżem Walecznych“).

Pozostali kandydaci muszą wykazać się:

1) Zaświadczeniem zwierzchności gminnej, iż posiadają przynajmniej jednego konia, wóz, bronię, plug oraz środki na przeżywienie na pierwsze miesiące

2) Podpisanem własnoręcznie zobowiązaniem, iż wrazie przyznania im działki zobowiązując się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego im powiatu przed 1 kwietnia, celem dokonania zasiewów wiosennych.

3) Zaświadczeniem, że są rolnikami, oraz pożądanem jest podanie, czy kandydat jest żonaty, oraz wiele ma lat). Przy równych kwalifikacjach bowiem z tytułu zasługi bojowej kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami.

Zaświadczenie pod pkt. 1, 2, i 3 zawarte należy niezwłocznie przesłać pod adresem Referatu Osad Żołnierskich tego Dowództwa Okręgu Korpusowego, na terenie którego zamieszkuje dany kandydat (n. p. adres Dowództwo Okręgu Korpusowego Łódź Referat Osad Żołnierskich) z podaniem, czy kandydat wypełniał już kartę rejestracyjną dotyczącą nadziału ziemi i w jakim oddziale, oraz wrazie jeśli otrzyma świadectwo kwalifikacyjne należy załączyć jego odpis.

Pozatem należy załączyć szczegółowy adres miejsca zamieszkania petenta. Wskazaniem jest, by zasłużeni żołnierze (przedewszystkiem dekorowani, ranni W. P., łączyli się w grupki, liczące po kilkunastu kandydatów celem ewentualnego nadziału w jednych okolicach oraz wysłania przed wyjazdem pełnomocnika, celem obejrzenia otrzymanej ziemi.

O powstaniu podobnych grup należy niezwłocznie zawiadomić Referat Osad Żołnierskich przy D-twie Okręgu Korpusowego, na terenie którego kandydaci zamieszkują.

— **Sprostowanie** w Nr. 1 „Łowiczana“ z dnia 6 Stycznia Związek Inwalidów złożył podziękowanie za ofiarowaną mękę między imieniem Zarz. Młyna Kapituła onyilkowo winno być Zarząd Młyna W-go P. Najażna Kurabce.

Zarząd.

— **Obchód styczniowy.** Dtwo 10 pp. urzęda dn. 22 stycznia uroczysty obchód rocznicy powstania. O godz. 10½ odbędzie się msza w Kolegjacie, z udziałem przedstawicieli władz i szkolnictwa. Po mszy parada wojskowa.—Wieczorem w sali kina „Spójnia“ odbędzie się wieczornica żołnierska, na którą złożą się: przemówienie wstępne, chór, deklamacje i orkiestra. Po wieczornicy żołnierska zabawa.

Nowa placówka polska. Róg Zduńskiej i Browarnej otwarto sklep Kolonialno-Spożywczy p. f. „Cecylja“ przez rodaka naszego, który po długiej tułaczce w Rosji powrócił i chce pracować nad odrodzeniem polskiego handlu. Sklep mieści się w domu p. Czołomiej C. i zaopatrzony jest obficie we

wszystkie produkty pierwszej potrzeby. Nowej placówce życzymy powodzenia i przypuszczamy, że Łowicz poprze nową polską placówkę.

— **Sprostowanie.** W № 55 „Łowiczana“ w kronice p. t. Ofiarność ginin na schronisko dla dzieci i Przytułek dla starców omyłkowo wynieniono przez Zarząd schroniska i przytułku ofiary ze wsi Kompina, — winno być: z gminy Kompina — wieś Patoki 1 pud kartofli, 1½ pud. mąki; wieś Zabostów Duży 1 pud kartofli, 10 funt. mąki i 1 pud żyta; wieś Bednary pol. gotówką 853. mk, wieś Gągolin połud. 10 funt. kartofli, 50 funt. mąki i 3 główki kapusty; wieś Popów gotówką 288. mk. wieś Ziąbki gotówką 1300. mk; wieś Kompina dotąd nic nie zebrała.

Zarząd Zakładów
Dobroczyńnych w Łowiczu.

— **Ustawa o daninie.** Ministerjum skarbu komunikuje: Ustawa z d. 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej oraz rozporządzenie ministra skarbu z d. 31 grudnia 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do tej ustawy, zostały już ogłoszone w nr. 1 „Dziennika Ustawy Rzplitej Polskiej“ z d. 7 stycz. r. b. i weszły tem samem w życie.

OFIARY.

Na straż ogniową. Jerzy Szeligowski, zamiast biletu na zabawę w dniu 7 b. m. mk. 350.

Na przytułek i schronisko. Szczepan Golis, zebrane na zabawie strażackiej we wsi Ostrolęka, gm. Lubianków na schronisko mk. 520, na przytułek mk. 521.

Na „Bursę Bartoszków“ Franciszkostwo Koczyńscy mk. 2000.

PODZIĘKOWANIE.

Uważam za swój obowiązek przesłać tą drogą wyrazy serdecznej wdzięczności tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości „Bartoszków“ w niedzielę 15 b. m.

W pierwszym rzędzie niech mi będzie wolno podziękować dostojnemu i czcigodnemu ks. kanonikowi Sępowskiemu za dopełnienie aktu poświęcenia lokalu bursy i za obywatelską przemowę, która pozostawiła głębokie i niezatarte ślady w sercach obecnych.

W. Paniom Komarowej i Niebudkowej za niezamordowane trudy i zabiegi podczas uroczystości załączam wyrazy głębokiej czci i wdzięczności.

P. Prof. Teo-Tur, który mistrzowskimi i przepięknym wykonaniem „Ave Maria“ Szuberta i „Cavatina“ Belliniego pozwolił zgromadzonemu poznać niezrównany wdzięk tych utworów, zasylam koleżeńskie „dziękuję“

Orkiestrze strażackiej, zarówno jak i kolegialnemu chórowi, który podniosłem pieniem tak bardzo uświetnił tę historyczną chwilę, a szczególnie niezamordowanemu kierownikowi chóru, panu Chojeckiemu, staropolskie „Bóg zapłać“.

Dr. W. Olszewski — dyrektor.

Z WYDAWNICTWA.

„Tułaczem szlakiem“. Nakładem ruchliwej księgarni wydawniczej p. f. Ostaszewski i S-ka w Warszawie wyszła z druku pod powyższym tytułem powieść Jana Tadeusza Wróblewskiego, znanego czytelnikom naszym autora prologu „Kresowej“.

Wzorując się na zwyczaju, przyjętym przez najznakomitszych nawet pisarzy Zachodniej Europy, którzy z miłości do nadchodzących pokoleń daninę swego ducha i dla młodzieży specjalnie składają, — J. T. Wróblewski powziął szczęśliwą myśl skupienia wszystkich reminiscencji wojennych w jednym dziele pisarskiej sztuki, przeznaczając je, — jak świadczy dedykacja, własnym swym dzieciom położona, — dla młodzieży.

Dzieje się jednak czasem, że gdy powieść, pisaną dla dojrzałych, czyta z zamilowaniem młodzież, to znowu w książce dla młodzieży zaczytują się i starsi.

Tak będzie, zdaje się, z powieścią J. T. Wróblewskiego, w której autor z przyswojoną mu swadą i potocznością stylu opisuje żywo i barwnie dzieje tułactwa dwu rodzin ze Skotnik i Gulczewa wygnanych przez wojnę w głąb Rosji.

Powieść, oparta ściśle na faktach autentycznych będzie miała kiedyś wartość historyczną, obejmującą część tej całej Gehenny cierpień polskich wygnańców i uchodźców, którzy zrosili swemi łzami i usiali kośćmi olbrzymie przestrzenie, jakimi car biały władał do niedawna.

A jeśli i powieje na czytelnika z tych kart tułactwa naszego majestat smutku wielkiego, to nie będzie nim bynajmniej smutek rozpaczy beznadziejnej, a tylko taki, z którego rodzi się ból hartowny i szlachetny czyn.

Powieść tę gorąco polecamy uwadze wszystkich bibliotek i naszych czytelników.

Ogłoszenia.

OGŁOSZENIE.

№ rejestru 4 „Przyszłość“ spółdzielcze stowarzyszenie spożywców w Zdunach Gm. Bąków Powiatu Łowickiego Województwa Warszawskiego z odpowiedzialnością udziałami.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wszechstronne zaspakajanie spólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. W razach wyjątkowych Zgromadzenie Walne, może zezwolić na sprzedaż towarów i osobom postronnym.

Wysokość udziału 100 mk. obowiązkowo płatnego gotówką przy zapisaniu się do Stowarzyszenia.

Członkowie Zarządu: Minich Józef, Marciniak Jan i Krzywicki Szymon.

Czas trwania spółdzielni: nieograniczony, Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Łowiczana“ w Łowiczu.

Rok obrachunkowy: kalendarzowy, Upoważnień Zarządu: nie ograniczono.

Postanowień o zastępcach: niema.

Przepisy o likwidacji obejmuje art. 33 statutu, podług którego Walne Zgromadzenie wybiera 3 likwidatorów i określa sposób likwidacji.

Do sprzedania

OSADA 11 MORGOWA

w czem: 3 morgi ogrodu, 1 morga łąki i 7 morgi ziemi dobrej, żytnej, z domem mieszkalnym oraz 600 funtów nastenia marchwi pastewnej, żółtej. Cena 2½ miliona. Wiadomość w Redakcji.

Do wynajęcia
sklep z jednym pokojem i całkowitem urządzeniem.
Wiadomość: Mostowa Nr. 10.

Ogłoszenie.

Komisja likwidacyjna 2-go Towarzystwa Pożyczkowego, wybrana przez Ogólne Zebranie Członków dnia 8 Stycznia 1922 roku (§§ 109 i 131 wzorowej ustawy dla Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych zatwierdzone przez byłego Ministra Skarbu 14 września i 24 listopada 1905 roku) wzywa wszystkich wierzycieli tegoż Towarzystwa do zgłaszania się po odbiór wkładów należących się im od wspomnianego Towarzystwa w przeciągu 3-ch miesięcy to jest do dnia 15 kwietnia r. b.

W przeciwnym razie po kompletnej likwidacji Towarzystwa, wszystkie wkłady będą wniesione do Kasy Skarbowej w depozyt Sądu Okręgowego.

Jednocześnie wzywamy wszystkich członków 2-go Towarzystwa Pożyczkowego o zapłacenie załegłe pożyczki zaraz, w przeciwnym bowiem razie długi będą ściągane drogą sądową z procentami, karą i kosztami egzekucyjnymi.

Komisja likwidacyjna przeprowadza swe czynności w Banku Spółdzielczym dla Rzemieślników i drobnych Kupców Żydów w Łowiczu przy ul. Browarnej № 2 codziennie od godz. 10 do 2 ej pp. (z wyjątkiem dni świątecznych i soboty.)

z poważaniem
Komisja Likwidacyjna
2-go Towarzystwa Pożyczkowego
w Łowiczu.

W sobotę 28 stycznia w sali teatru „Eos“ Związek Inwalidów w Łowiczu urządza, na doraźną pomoc dla Inwalidów i wdów po poległych, oraz na pomoc Szkolną dla Sierot po poległych Żołnierzach

Wielki Bal Maskowy

Do tańca przygrywać będzie znakomity duet Slingera. Program urozmaicony. Wiele niespodzianek. Wejście tylko za zaproszeniami. Kostjumy do nabycia, u P. Tarczyńskiej ul. Podrzeczna Nr. 22.

Gabinet Dentystyczny L. Mintzowej

Zęby sztuczne na kauczuku
i złocie wykonywa się w prze-
ciągu dnia,—reparacje—na
poczekaniu.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod № 52 ogłasza, że w dniu 28 Stycznia 1922 roku od godziny 10 ej rano w Łowiczu przy ul. Podrzecznej pod № 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Garderoba, meble, portjery, firanki, i inne przedmioty, jak również bielizna, należące do spadku wakującego po zmarłej Marji Machnickiej ocenionych na 26150 mk.—fen. dnia 11 Stycznia 1922 r.
Komornik: K. Widuliński.

!!! STANIAŁY !!!

Pączki! Pączki! Pączki!

Wyśmienite, duże, po 45 mk. sztuka poczynając od niedzieli poleca swym Szanownym klientom.

Cukiernia Juljusza Gierasiewicza
w Łowiczu, pl. Kościuszki 15.

Na karnawał, wesela, imieniny, cukiernia poleca doskonale i gustownie przybrane torty karmelowe, grylezowe piramidy przybrane kwiatami, tace ciast z elewacjami i bez, oraz lody, kremy, galarety, zefiry i t. p., wszystko najgustowniej przybrane i wykonane.

WAŻNE DLA PAŃ!

— Ceny zniżone —

TANIA wyprzedaż RESZTEK

Białych towarów, flaneli, baj, wełny, szewiotów, bostonów i wiele innych towarów na bluzki, szlatroki, suknie, kostjumy i płaszcze.

M. Bryl Łódź Piotrkowska 56 w podwórzu 3-cie wejście.

Skład żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych.

Emil Balcer

w Łowiczu, Nowy Rynek 12

—) poleca po cenach zniżonych (—
Maneże, młocarnie, wialnie, sieczkarnie, parniki, brony, plugi, kultywatory, wirówki do mleka, kuchnie.

Gwoździe, żelazo, kosy, pape, smołę, cement, okucia, naczynia emaljowane i alluminjowe, narzędzia rzemieślnicze, smary, azbest, pakunki.

Ładunki, proch, śrut, gilzy i przybory do nich.
Żarówki i wszelkie artykuły elektrotechniczne.

Kółkom rolniczym, kooperatywom i sklepom odstępuje rabat.